

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 199 (1542)

wtorek, 21. VIII. 1956 r.

Cena 20 gr

VIII Plenum CRZZ rozpoczęło obrady

Referat p.t. „O pogłębienie demokracji robotniczej w zakładach pracy, o podniesienie roli związków zawodowych w życiu politycznym i gospodarczym kraju” wygłosił W. Kłosiewicz

WARSZAWA. — 20 bm. rozpoczęło się w Warszawie VIII plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. W pierwszym dniu na obradach Plenum obecni byli: zastępcy członków Biura Politycznego KC PZPR — wiceprezisi Rady Ministrów — Stefan Jędrzychowski i Eugeniusz Stawinski oraz sekretarz KC PZPR — Jerzy Albrecht.

Referat p.t. „O pogłębienie demokracji robotniczej w zakładach pracy, o podniesienie roli związków zawodowych w życiu politycznym i gospodarczym kraju” wygłosił przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

Nad referatem wywiał się dyskusja. Większość dyskutantów przemówienia swe poświęciła głównie zagadnieniu roli związków zawodowych w walce o obronę interesów ludzi pracy.

M. in. przewodniczący WRZZ — Rzeszów — Stanisław Chaber stwierdził, iż mimo uchwał VII Plenum CRZZ, rola organizacji związkowych jest jeszcze w wielu wypadkach pojmowana niewłaściwie. Organizacje związkowe, zwłaszcza na najniższym szczeblu spełniają często nadal rolę wykonawcy poleceń kierownictwa administracyjnego, zamiast bronić interesów klasy robotniczej.

Mówca stwierdził, iż wbrew postępowaniu demokracji naszego życia, wiele decyzji administracyjnych podejmowanych jest odgórnie, z pominięciem opinii pracowników. Jako przykład podał on przeprowadzoną ostatnio regulację plac w kolejnictwie. Przeniesiono tu duże sumy na podwyżki, ale mimo to kolejarze są rozgoryczeni, ponieważ zdaniem większości, nie wszystkie podwyżki zostały słusznie przyznane.

St. Chaber poddał krytyce obowiązujący obecnie system ustalania cen na niektóre artykuły przemysłowe oraz usługi. Stwierdził on, iż w tym zakresie panuje prawdziwa dżungla przepiśców.

Obrady trwają.

Na żniwnym froncie w PGR

Trzeba przyspieszyć

zwózke zboża

Duńska-Krzesińska pobiła rekord świata w skoku w dal

BUDAPESZT. — Na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych w Budapeszcie reprezentantka Polski Elżbieta Duńska-Krzesińska pobiła w poniedziałek, 20 bm., rekord świata w skoku w dal doskonałym wynikiem 6.35 m.

W gospodarstwach Zjednoczenia PGR Goidap żniwa rozpoczęły się z opóźnieniem. Niektóre zespoły przystąpiły do koszenia żyta dopiero 2 sierpnia.

Wykorzystując każdą chwilę pogody w ostatnich dniach przystąpiły do zwózki żyta do stodoł niemal wszystkie gospodarstwa. Mimo dużego wysiłku żniw, większość skoszonego zboża pozostaje jednak jeszcze na polu. I tak na przykład

w Zespole Pogorzeli

do 19 sierpnia zwieziono żyta z obszaru 250 ha, a na 480 ha pozostało jeszcze do zwiezienia.

W gospodarstwie Dorsze należącym do tego zespołu, do zwiezienia pozostało jeszcze około 50 proc. żyta. W ciągu soboty, niedzieli i poniedziałku cała załoga brała udział przy zwózce żyta. W niedzielę sprzątnięto zboże z 10 ha. Na pochwałę przy zwózce zasługują furmani: Władysław Piekarski, Henryk Kaczuk, Tadeusz Kielkowski, Antoni Jakubiak i Edward Jabłoński.

W pracach żniwnych wyróżniły się także żony niektórych pracowników tego gospodarstwa, na przykład Franciszka Czapska i Janina Leoniak.

W Zespole Rogacze

do 19 bm. zwieziono zboże tylko z 84 ha. O tym, że cyfra ta jest mała, świadczy fakt, że samego żyta jest w tym zespole ponad 500 ha.

W niektórych gospodarstwach żniwa przebiegają w zbyt wolnym tempie. Zdając sobie z tego sprawę Zjednoczenie PGR wysłało 20 bm. swoich pracowników do pomocy przy kierowaniu przebiegiem prac żniwnych w pięciu najbardziej zagrożonych zespołach: Rogacze, Zytkeimj, Galwiecie, Kowale Oleckie i Pogorzeli.

(w-2)

Wypadek samochodowy prem. Nehru

DELHI. — Premier Indii Jawaharlal Nehru został lekko ranny w wypadku samochodowym, który wydarzył się podczas podróży inspekcyjnej premiera w okręgu Andzar, spustoszonej w ubiegłym miesiącu przez trzęsienie ziemi. Samochód wyrzucił się wskutek zarzucenia na śliskiej szosie. Premier Nehru doznał lekkich obrażeń kolana i łokcia, lecz nie przerwał swej podróży inspekcyjnej.

Po regulacji płac w WZPW

Wzrosły zarobki włókniarzy

Pierwsza wypłata we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego w Białymstoku po regulacji płac przyniosła robotnikom zarobki wyższe

34 śmiertelne ofiary 14 tys. zburzonych domów

Tragiczny bilans tajfunu w Japonii

TOKIO. — Tajfun, który przeszedł ostatnio nad Japonią wyrządził bardzo wiele szkód. W rezultacie tajfunu poniosły śmierć 34 osoby, 16 zaginęło bez wieści, a 168 zostało rannych. Tajfun zburzył 14 tys. domów. U wybrzeży Japonii zatono 900 mniejszych statków, a około 1.200 zostało uszkodzonych.



NA ZDJĘCIU: minister spraw zagranicznych ZSRR Szepilow (po prawej) żegna ministra spraw zagranicznych Francji Pineau po rozmowie, którą przeprowadzili w ambasadzie francuskiej w Londynie.

Fot. — CAF telefot z Londynu

Kompromisowy projekt Indii w sprawie Suez

LONDYN. — Na poniedziałkowym — piątym z kolei — posiedzeniu konferencji londyńskiej pierwszy zabrał głos szef delegacji hinduskiej Kriszna Menon. Przedstawił on propozycje zmierzające do uregulowania kwestii sueskiej.

Projekt rezolucji w tej sprawie, zgłoszony przez Menona, stwierdza, że „kategorycznym nakazem jest znalezienie pokojowego i szybkiego rozwiązania kwestii Kanału Sueskiego w myśl zasad i Karty NZ. Należy niezwłocznie rozpocząć rokowania w oparciu o następujące zasady:

- 1) uznanie suwerennych praw Egiptu;
- 2) uznanie Kanału za integralną część Egiptu i za szlak wodny o znaczeniu międzynarodowym;
- 3) wolna i nieprzerwana żegluga dla wszystkich krajów, zgodnie z układem zawartym w Konstantynopolu w 1888 roku;
- 4) wysokość opłat powinna być utrzymana na sprawiedliwym poziomie, a korzystanie z Kanału powinno być dostępne dla wszystkich krajów bez żadnej dyskryminacji;

● Ciąg dalszy na str. 2

W San Francisco

rozpoczął się zjazd republikanów

k który wybiera kandydata na prezydenta

Bezsporne szanse Eisenhamera

NOWY JORK. — W poniedziałek w San Francisco rozpoczął obrady zjazd nominacyjny Partii Republikańskiej. Wybór Eisenhamera na republikańskiego kandydata na prezydenta jest pewny. Rozładowała się także napięta atmosfera, otaczająca kwestię wyboru kandydata partii na wiceprezydenta. Jak bowiem podaje korespondent agencji Reutera w San Francisco, główny rywal Nixona, Hertzer, którego kandydaturę na wiceprezydenta usilnie popiera doradca Eisenhamera do spraw rozbrojenia Stassen, oświadczył, że poprze Nixona i że nie pozwoli na umieszczenie swego nazwiska na liście kandydatów.

Znany jest już projekt programu wyborczego Partii Republikańskiej. Jak podaje agencja Reutera, program nie wspomina o sprawie Kanału Sueskiego, zapowiada kontynuowanie programu wojskowej i gospodarczej pomocy dla zagranicy, zaś, jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, wyraża poparcie dla decyzji Senatu Najwyższego USA w sprawie zniesienia segregacji rasowej w szkołach.

Fot. — CAF



NA ZDJĘCIU: mechanicy uzbrojenia plut. Julian Jędrnika i kpr Stanisław Obal przygotowują samolot do lotu.

CAF — WAF

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĘTA PŁONÓW

6000 osób będzie liczył delegacja białostocka na Dożynki Centralne

Jak co roku — po zakończeniu żniw — wieś nasza obchodzić będzie tradycyjne święta płonów. Przygotowania do dożynek trwają już we wszystkich powiatach Białostoczczyzny.

W ubiegły poniedziałek odbyła się w Wojewódzkim Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku narada aktywno społeczno-gospodarczego i kulturalnego na której powołano Wojewódzki Komitet Dożynkowy. Będzie on kierował całością przygotowań do uroczystości dożynkowych, które odbędą się w różnych miejscowościach naszego województwa.

Na naradzie tej prezes WZ ZSCH, tow. Rodzik, poinformował zebranych, że z naszego województwa wyjedzie na Dożynki Centralne do Warszawy 6.000 osób — produjących chłopów indywidualnych, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników rolnych PGR, pracowników POM i pracowników państwowej służby rolnej.

Uroczystości dożynkowe poprzedzą zebrania wiejskie (załóg PGR, spółdzielców), na których wybrani zostaną delegaci na Dożynki Centralne. Zebrania te będą jednocześnie okazją do gruntownego omówienia, wskazania partii i rządu w zakresie szybszego rozwoju rolnictwa i dalszego podniesienia dobrobytu chłopów pracujących.

Żywa dyskusja na Plenum ZG ZMP

WARSZAWA. — Dyskusja w trzecim dniu obrad Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej miała ożywiony, naprawdę „młodzieżowy” przebieg, a ciekawe, niekiedy polemiczne wystąpienia spotykały się z żywą reakcją sali.

W obradach Plenum uczestniczył sekretarz KC PZPR — tow. Jerzy Morawski.

Najczęściej poruszanym problemem była sprawa stale zmniejszającego się autorytetu organizacji ZMP-owskich oraz słabej ich więzi z ogółem młodzieży.

● Ciąg dalszy na str. 2

Tratwą przez Atlantyk

przeplłynęło 3 łowców przygód

PARYŻ. — Do brzegów Francji przybiły w tym tygodniu tratwa, na której 3 łowców przygód (2 Kanadyjczyków i Francuz) wypłynęło w maju z kanadyjskiego portu Halifax. Tratwa, nazwana „L'Egare II”, zbudowana jest z bali cedrowych 10-metrowej długości, powiązanych mocnym sznurkiem konopnym. „L'Egare II” płynęła przez Atlantyk niesiona przez prąd zatokowy (Golfstrom), bądź poruszana przez pomyślnie wiatry.

Sygnaly radiowe nadane z tratwy odebrał ostatnio amator-krótkofalowiec we francuskim porcie Brest. Trzej odważni żeglarze zawiadomili „kontynent”, że w najbliższych dniach spodziewają się ujrzeć brzegi Francji.

Według wiadomości podanej przez agencję United Press, w dniu 19 bm. tratwa płynęła w odległości około 300 kilometrów od wybrzeży Francji.

Pierwsza chińska fabryka samochodów



W Czangczun zakończona została w ub. miesiącu budowa pierwszej w Chinach fabryki samochodów.

NA ZDJĘCIU: taśma montażowa bloków cylindrowych w dziale montażu motorów.

Fot. — CAF

Kukurudziane poletka i smaczna... kiszonka

Są rolnicy, którzy przekonali się i którzy uśmieją innych przekonanie na podstawie swoich osiągnięć. Ze spośród wszystkich roślin pastewnych kukurydza daje najwyższe plony jednostek karmowych z hektara. A kiedy zajdzie potrzeba mają na to i argumenty cyfrowe.

Sredni pion kukurydzy do zakiszenia, wynoszący 90 q kolb o młeczno-woskowej dojrzałości (młaz 210 q) i 100 q kolb z hektara zawiera 6.750 jednostek karmowych, podczas gdy dość wysoki pion — 175 q ziemniaków zawiera 5.250 jednostek, pion 300 q korzeni i 100 q liści buraków pastewnych — 5.200 jednostek, a pion owy wynoszący 16 q ziarna i 24 q sianu z ha daje tylko 2.320 jednostek karmowych.

Tak można ci, z którym ostatnio przeprowadziłem dłuższe rozmowy. Nie przypadkowo udało się do tych danych dołączyć, nie ma takiej pomocy ze strony służby rolniczej — jaka powinna mieć, jak się okazało, swoje osłabienia. Zarządca kłasiom o tematyce rolniczej i prasie, z którą na co dzień, w tym roku, zajął się dobie.

Jan Kruszewski
Agnosom Propagandy Rolnej Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Wysokiem - Mazowieckiem

Obecnie na przykład zsiad na sierciach 1,5 ha poplonu, lubin słodki i peluszek. Podorywkę wykonał w 100 proc., zrobił też już orkę głębką pod zasiew ziół ozimych na 1 hektarze. W 1957 roku zamierza zasieć około 0,5 ha kukurydzy.

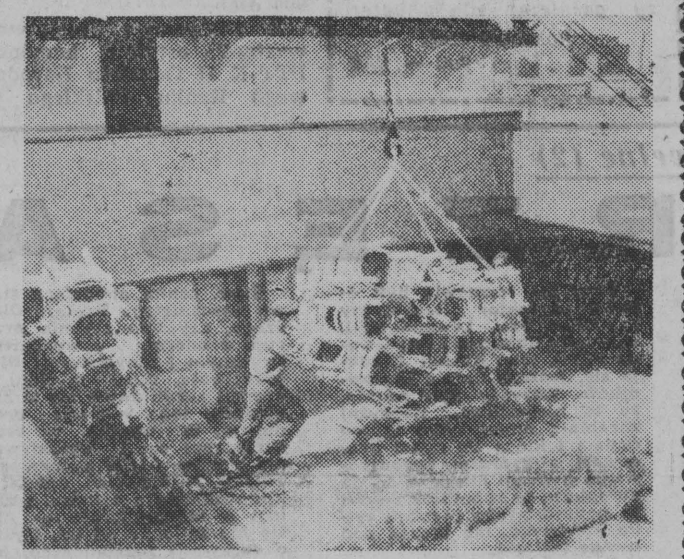
Dobrym propagatorem i miłośnikiem uprawy kukurydzy jest też Mikołaj Wojtkowski z Dzięzieli. Swoim nasieniem zasiadł na 10 arów tej rośliny. Obecnie kukurydza sięga do 3 metrów. Na jednej łodydze kształtuje się od 3 do 5 kolb. Zbiór zapowiada się doborze.

Od nich to powinni się uczyć nie tylko chłopci, ale także sami pracownicy gospodarki, popularyzując jednocześnie ich cenne doświadczenia, wyniki i obserwacje w swoim rejonie.

PS. Niedługo rolnicy przystąpią do zbioru kukurydzy. Ale zanim zbiorą się do tego, już obecnie powinni się zastanowić nad wyborem stanowiska pod kukurydzę, przysięgając jej pod zasiew.

Z poletka doświadczalnych, które oglądałem najbardziej efektownie wygląda piętnastoosobowe poletko obsiane kukurydzą, Konstantego Grodzkiego ze wsi Dąbrowa Chęcińska (gromada Dąbrowa Wielka). Długi pas kukurydzy o wysokości ponad 2 metrów, w otwartym, daleko od wsi, polu, wygląda jak specjalnie wypielęgnowany żywopłot. Rośliny są równe, koloru ciemno-zielonego — jeszcze nie kłosa się. Kto na te plantacje spojrzy, mimowolnie wypowie: „Kukurudziane jeszcze z półtora metra podrosnie”.

W porcie gdynińskim



Statek angielski „Latrover”, który regularnie kursuje niemi Gdynia — Londyn, załadował ostatnio w Gdyni partie towaru do Anglii, m. in. jagody, wyroby z włókny i krzesła.

NA ZDJĘCIU: załadunek krzesła na statek.

Ob. Konstanty Grodzki tranie wyrwał stanowisko — po mianowaniu roślin motylkowych (lubin i peluszek) — jeżeli chodzi o nawożenie to na wiosnę dał obornik dobrze przefermentowany — 200 kg na przeliczeniu 15 q superfosfatu i 30 q superfosfatu i 18 proc. w przeliczeniu na hektar.

Siewu dokonał 11 maja, ręcznie, w rzędy o rozstawie 45 x 45 cm wysiewając 30 kg. Na celu zabezpieczenia przed chwastami rozciągnął nie widzieć i wazę poletka, przywiązując ją do wózków, które przemieszczały się po polu. W ten sposób nie narodziły się chwasty. W tym czasie w uprawie kukurydzy przed zniszczeniem.

W parę dni po zasiewie dokonali bronowania lekkie brzońką niszcząca tworzącą się skorupę oraz tu i ówdzie znajdujące się chwasty. Przerwyka w tym wypadku była zbędna. Później obróbił rośliny.

W ubiegłym roku ob. Grodzki zasiał kukurydzę na 10 arach. Otrzymał — jak mówi — bardzo dużo zielonej masy, ponad 40 kwintali. Część lodg, liście i kolby zaskisał bez dokładania innych roślin i bez ciecia. Kłody kukurydże do kiszenia na całą długość sianu, jak wyrosła.

Inną część zaskisał razem z liśćmi buraczanymi i wyłokami. Te części kukurydzy pościł, ale kolb nie oddzielał.

Każdy z tych sposobów kiszenia udało się bez zastrzeżeń. Po skarmieniu buraków pastewnych krowom zadawał kiszonkę. Okazało się, że przy zjadaniu kiszonki z kukurydzy krowy dawały po 2 litry mleka dziennie więcej, o zawartości 3,8 tłuszczu. Kiszonkę starczyło do czerwca.

W tym roku ob. Grodzki ma zamiar zakiszyć poście kolby w młeczno-woskowej dojrzałości ziarna — osobno, a łodygi i liście kukurydziane (również poście) osobno, dodając do tych ostatnich liście buraczanych i mieszanek. Oczywiście będzie kisł obecnie w ten sposób nie dlatego, że zawdzięcza się na zwiększonym sposobie. Nie, ale dlatego, że — jak sam powiada — chce doświadczyć, który z tych sposobów będzie lepszy, ekonomiczniejszy i da lepsze wyniki. Szukanie nowych sposobów pracy — zawsze się opłaca.

Warto podkreślić, że ob. Grodzki na swoim 8 hektarowym gospodarstwie zachowuje taśmę polową.

Klub - ale jaki?

Klub powstał zgodnie z wszelkimi wytycznymi. Zaangazowano kierownika i instruktorów. Wybrano zarząd i komisję społeczną. Pozostawało już tylko rozpocząć pracę. Codziennie, systematycznie, taką, która by przyniosła zadowolenie wszystkim. I tym, którzy się jej poświęcili i tym, którzy mają korzystać z jej dobrodziejstw.

Zaczęło się jak? Przecież w instrukcjach zaleca się zerwać z wszelką stąpną, nudą i rutyną. Do klubu robotniczego mają przychodzić wszyscy: robotnicy, pracownicy techniczni, administratorzy i mieszkańcy najbliższych ulic. Klub powinien co dzień rozbrzmiewać gwarem i śmiechem.

Tymczasem... Klub urządzono piękny, na jaki tylko było stać Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Jest przestronna, gustownie urządzona czytelnia, jest sala widowiskowa, na 200 miejsc z dużą sceną, biblioteka i radiowęzeł, gry stolikowe i pisma. Brak tylko... ludzi.

Pracownicy klubu w ośsoch kierownika Leszka Koralewskiego i instruktorów Stanisława Kamińskiego i Halny Kochanickiej stara się jak najbardziej urozmaicić działalność tej placówki.

Do tego przykład została zorganizowana sprawa wśród dzieci, która służyła przedpokładem na orzechy, wycieczki do teatru, wycieczki do kin, filmów itp., itp. Wycieczki do teatru, huty szkła i innych zakładów rozwijała dzieci i w atrakcyjny sposób zapoznawała z pracą dorosłych. W szkole wycieczki były tożsame z tym, co w życiu.

Pomysłano i o dorosłych. Wyświetlano są filmy, urządzano niedzielne wycieczki „na dobre natury” połączone z konkursami i zabawami tanecznymi. Od czasu do czasu są występy artystyczne. Rzadko odbywają się też odczyty, ale te nie cieszą się dobrą frekwencją. Podobno nie zawsze są ciekawie wygłaszane. Zresztą w ogóle z dorosłymi jest kłopot. Niewielu zagląda do klubu.

— Lato — próbują zaglądać niepokój instruktorzy i „opiekun z urzędu” — rada zakładowa.

— Sami jednak zdają sobie sprawę z tym, że w zależności od wyników dochodzą do przekonania, że bez poglądów do odpowiedzialności karnej poglądów będą również inne osoby, jak kierownik Powiatowego Wydziału Finansowego w Augustowie — Jan Godlewski, kierownik referatu egzekucyjnego — Hoffman i inni w wypadku, gdy organ prokuratorski i Ministerstwo Sprawiedliwości udawała dalej idące nadużycia i łamanie praworządności ludowej w omawianej sprawie.

Odnośnie zarzutów „Gazety” o pijaństwo wśród pracowników Wydziału Finansowego Przemysłowego Zjednoczenia w Augustowie, że takie wypadki miały miejsce w ubiegłym roku i w pierwowzoru dwóch niedziałających pracowników, że zwolnienia z pracy pracowników nadużywających alkoholu i opuszczających się w pracy zawodowej sytuacji zmieniła się i w tej chwili sygnałów o pijaństwie nie mamy.

Dla zaobrobienia powtarzania się na przyszłość podobnych wypadków nadzór ze strony terenowego aparatu finansowego, Wojewódzki Wydział Finansowy wezwiał Komisję omawianego odcinka pracy oraz w tym celu organizuje narady z aparatem terenowym.

W dniu 15. VIII. 1956 r. odbyła się narada kierowników Wydziału Finansowego i przewodniczących rad miejscowych Związku ZPP i Spół. w Przemysłowym Zjednoczeniu w Augustowie.

Nadmienia się, że w sprawie nieustannie przeprowadzonych czynności egzekucyjnych z Zakładu w Wysokiem i działalności Wydziału Finansowego w Augustowie, w sprawie kontrole Ministerstwa Finansów.

W związku z ujawnieniem przewlekłego załamania załogi Zakładu i Toczyłowskiego kierownika referatu egzekucyjnego w Wydziale Finansowym Przemysłowego Zjednoczenia w Augustowie, udzielono powyższemu na-

Warto podkreślić, że ob. Grodzki na swoim 8 hektarowym gospodarstwie zachowuje taśmę polową.

Śladem jednej interwencji Dłaczego remontu nie wykonano?

Początek tej sprawy sięga ubiegłego roku. Wówczas to obywatel Lach, zamieszkały przy ulicy Antonik Fabryczny 13 wystąpił po raz pierwszy o wyremontowanie mieszkania. Rezultatem jego starań, popartych interwencją prasową, była obietnica zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN, Leokadii Soroko, zawarta w piśmie z dnia 31. XII. 1955 roku, że mieszkanie będzie wyremontowane w pierwszym kwartale roku 1956. Mamy obecnie sierpień. Zaczęło się więc III kwartał br. A mieszkanie tego obywatela nie zostało jeszcze wyremontowane.

W międzyczasie na łamach naszego pisma ukazały się dwie notki w tej sprawie: 18. IV i 12. VI br. W odpowiedzi na drugą notkę dyrektor MZBM tow. Rychebra nadał nam wyjaśnienie, z którego wynikało, że remont zostanie zakończony do 15. II br. Z innego wyjaśnienia, nadesłanego nam przez tow. Antoszewskiego, zastępcę przewodniczącego Prezydium MRN w końcu II kwartału, dowiedzieliśmy się, że MZBM rozpoczął remont 11. II br., a zakończył go przeprowadził w sierpniu br.

W międzyczasie na łamach naszego pisma ukazały się dwie notki w tej sprawie: 18. IV i 12. VI br. W odpowiedzi na drugą notkę dyrektor MZBM tow. Rychebra nadał nam wyjaśnienie, z którego wynikało, że remont zostanie zakończony do 15. II br. Z innego wyjaśnienia, nadesłanego nam przez tow. Antoszewskiego, zastępcę przewodniczącego Prezydium MRN w końcu II kwartału, dowiedzieliśmy się, że MZBM rozpoczął remont 11. II br., a zakończył go przeprowadził w sierpniu br.

STARA I BRZYDKA SPRAWA

Nie podoba nam się ta sprawa. Sprzedaż biurokracji i nieludzkim stosunkiem do człowieka pracy, do robotnika, który próbuje, do średnictwem prasy, upominania się o swoje prawa, o to, żeby jego dzieci miały w zimie ciepłe mieszkania.

W mieszkaniu ob. Lacha planowany był remont kapitalny. Jak wynika jednak

FALSZYWE STANOWISKO PREZYDIUM MRN

Co nas jednak najbardziej dziwi to niejasne, zgola fałszywe, stanowisko Prezydium MRN w tej sprawie. W ostatniej publikacji w tej sprawie, stawialiśmy wyraźne zarzuty pod adresem Prezydium. Pisaliśmy o biurokracji i w MZBM Dałiśmy w jasny sposób do zrozumienia, że nieremontowanie mieszkania obywatela Lacha uważamy za próbę zemsty nad nim za krytykę prasową.

Uczelnicy niszczą O roli komitetów rodzicielskich

Przed nowym rokiem szkolnym warto zastanowić się nad rolą komitetów rodzicielskich w szkole. Z wieloletniej praktyki wiemy, że działalność komitetów ograniczała się w zasadzie do pomocy gospodarstwu.

Czy to wystarczy? Praktyka wykazuje, że nie. Podważenie autoritetu nauczyciela przed dziećmi, niegrzeczne zachowanie, a nawet chuligaństwo, obniżenie poziomu nauki — oto skutki braku współpracy wychowawczej nauczyciela z rodzicami.

Wychowanie młodzieży

Wychowanie młodzieży — to sprawa całego społeczeństwa. Dlatego też należałoby dobrać do niej odpowiednie siły i środki. Wychowanie młodzieży — to sprawa całego społeczeństwa. Dlatego też należałoby dobrać do niej odpowiednie siły i środki.

Z ukosa Po linii zaspokajania wzroku

Wszyscy wiemy, że handlowi upadli na genialny sposób zaspokajania naszego wzroku. Ot, idziesz ulicę i przegładasz się na przykład w sklepie — obowiązuje najbardziej tuż obok Ciebie, a Gorzej jednak, jeśli nie wiesz, gdzie kupić, a nie wiesz, gdzie kupić, a nie wiesz, gdzie kupić, a nie wiesz, gdzie kupić.

KOLEJKI PO CHLEB NIE BĘDZIE

Na pewno przypominacie sobie, że w ostatnich dniach w niektórych sklepach można było zobaczyć kolejki osób stojących po chleb, a nawet w niektórych sklepach chleba zabrakło. Jak informuje nasz korespondent z Białostockich Zakładów Przemysłowych, w Zakładzie Produkcyjnym „BZPP” w Białymstoku, w dniu 15. VIII. 1956 r. w Zakładzie Produkcyjnym „BZPP” w Białymstoku, w dniu 15. VIII. 1956 r.

leszcze jeden kurs samochodowo - motocyklowy Po'skiego Związku Motorowego

Zarząd Wojewódzki Polskiego Związku Motorowego w Białymstoku organizuje systematycznie kursy kierowców motocyklowych i samochodowych. Słuchacze po ukończeniu kursów i zdaniu egzaminu otrzymają pozwolenia na jazdę katechizację i motocyklowej. Kursy są płatne.

Wszyscy pomagamy w opracowaniu nowego rozkładu jazdy

Pisaliśmy już o tym, że swoje wnioski do nowego rozkładu jazdy na rok 1957/58. Wnioski składać należy u zarządów najbliższych stacji w terminie możliwie najwcześniejszym, ponieważ poszczególne stacje materiały muszą przysłać do Oddziału Przewozów do dnia 25 bieżącego miesiąca.

Poznaj swój kraj



Miesiące letnie to okres wielkiego turystycznego i rekreacyjnego ruchu ludności. Jedni uwielbiają w tym okresie uciec nad morze czy w górach, inni wędrują po kraju, a jeszcze inni truchoczą meczaki, ale za to interesującej wędrowki po kraju.

W bieżącym roku dla szerokiego rzesz turystów stała się znana „modna” Białostocka, a szczególnie Mazury. NA ZDJĘCIU: jedna z wieżerek szkolnych na ul. cicha. Fot. Gazeta — z Zaremba

Niewidomi dziękują

W sierpniu bawiła na Wybrzeżu wycieczka pracowników Spółdzielni Inwalidów Ociemniałych, zorganizowana przez „Orbis” w Białymstoku. W wycieczce uczestniczyło 50 osób, w tym 25 niewidomych i 25 pracowników spółdzielni, którzy dobrodnie podzieli się opieką nad inwalidami.

Program RADIOWY

na dzień 17. VIII. (wtorek) Białystok na fal 188,2 m

8:00 Poranek audycji: 5:04 Stan pogody i wiadomości; 5:10 Poranne rozmaitości rolnicze; 5:30 „Siumienie” opowiadanie w związku z rocznicą powstania Getcie Białostockiej (powtórzenie); 5:45 Program dnia; 5:51 Wiadomości; 6:00 Stan pogody i dziennik poranny; 6:25 Kalendarz radiowy; 6:30 Stan pogody i wiadomości; 6:35 Muzyka ludowa różnych narodów; 6:51 Gimnazystyka; 7:00 Stan pogody i wiadomości; 7:10 Gra duet fortepianowy; 7:30 Stan pogody i wiadomości; 7:40 Gra orkiestra symfoniczna; 8:00 Stan pogody i wiadomości; 8:15 Muzyka taneczna; 8:30 Stan pogody i wiadomości; 8:35 Muzyka w Lyski. Samochód osobowy rozbił się o przydrożne drzewo, w wyniku czego młodziutki Leonard i Stefania Gryzowiec z rodziną ranni i przewieziono ich karetą powozową do szpitala. Śledztwo w sprawie ustalenia przyczyn wypadku trwa.

OGłoszenia drobne

LOKALE

Samotny poszukuje pokój przy rodzinie. Kraszewskiego 32/2. Chruski. g 613-1

ZGUBY

18 hm. zgubiono zegarek „Anker” (ul. Kraszewskiego — Stronoborska). Uczelony znaleziony zegarek „Anker” (ul. Kraszewskiego — Białostocka, Kraszewskiego 22/2. Chruski. g 613-1

SPRZEDAŻ

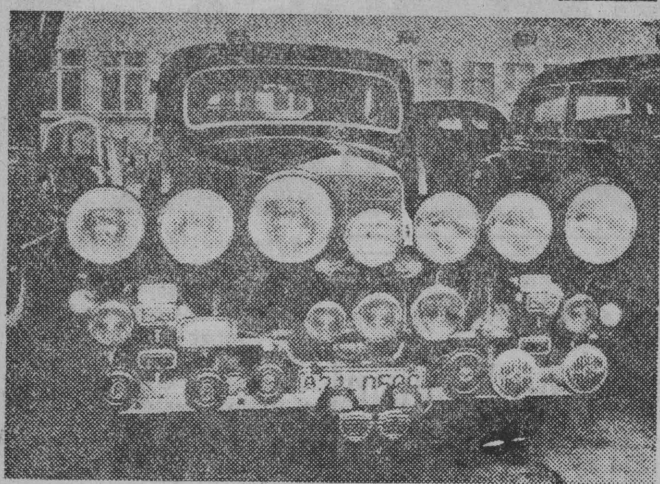
Sprzedam motocykl SHL — 54, stan dobry oraz silnik przyczepny do roweru (z rowerem lub bez), Białystok, ul. Chruski, g 610-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Monteork elektryków do budowy instalacji wnetrz i linii energetycznych napowietrznych zatrudni od zaraz Białostockie Przedsiębiorstwo Elektryczne Rolnictwa Białystok — Starostelecie. Wzrostki plicy wstąpił Okładka Zbiorowej Pracy w Białostockie i Białostockie (niechętnej osobiste kierownik do Sekcji Personalnej. g 376-0

Ciekawostki ZE ŚWIATA

Niemcy zachodnie przodują w Europie pod względem wypadków drogowych. Pewien właściciel samochodu w ten oto sposób zabezpieczył swój wóz przed wypadkiem. (patrz zdjęcie niżej)



„Latające cygara“ wiozą na Ziemię gości z innych planet

czyli „międzynarodowy“ bzik zwolenników „latających talerzy“

LONDYN. — Jak podaje agencja Reuters, entuzjaści „latających talerzy“ zorganizowali ostatnio „Międzynarodowy Dzień Obserwacji Nieba“, w czasie którego wypatrywali w przestworzach przybyszów z innych planet. Wyniki obserwacji, dokonywanych zupełnie „na serio“ w różnych miejscach kuli ziemskiej zostały zebrane i ogłoszone przez współorganizatora „Dnia Obserwacji Nieba“, Anglika dr Fincha.

O najciekawszej „obserwacji“ donosiła dr Finchowi z Nowego Zelandii. Oto pewien tamtejszy zapaleńca dostrzegł na niebie „cały klucz dziwnych pojazdów, z których każdy składał się z 3 wielkich cygar, trzy razy dłuższych od samolotu“.

Ujawniony Marsjanin

„Associated Press“ donosiła, że w Bazylii pojawił się Marsjanin. Ma on lat 36 i nazywa się Trajan Morar. Twierdzi, że przybył z Marsa i posiada dar leczenia wszelkich chorób. Policja nałożyła na niego karę w wysokości 150 franków. Nie wpłynęło to jednak u „Marsjanina“ ani na wyrzeczenie się swego ziemskiego pochodzenia, ani na osłabienie jego „ cudotwórczych“ zapamiętań. (S)

Część zapaleńców jest święcie przekonana, że — mówiąc słowami dr Fincha — „pojazdy wiozą przybyszów z innej planety, którzy zakończyli swe obserwacje Ziemi i przygotowują się obecnie do inwazji. Obecność wielkiej ilości okrętów powietrznych w pobliżu Nowej Zelandii oznacza, że przybysze transportują na Antarktydę swe materiały i przyrządy. Ładowanie samego personelu odbędzie się nieco później“.

Dr Finch oznajmił, że następnym „dniem obserwacji nieba“ będzie 8 września br.



W Neckarsulm odbył się ostatnio osobisty wyścig rowerowy. Wziął w nim udział weteran sportu rowerowego z wielu krajów na na oryginalnych, za-

bytkowych „bicyklach“. NA ZDJĘCIU: b mistrz świata 72-letni Walter Rütt na rowerze z roku 1855. („Zeit im Bild“)

Gazeta sportowa

Słaba kondycja i braki w technice

zdecydowały o przegranej debiucie

Jagiellonia pokonana 4:16 na ringu w Elblągu

Inauguracyjny III-ligowy mecz pięściarzy Jagiellonii przyniósł białostockim bokserom wysoka porażkę 4:16 na ringu Elblągu w pojedynku z miejscowym zespołem Startu.

Poza Pawlakiem, Laskowskim i w pewnym stopniu Borysewiczem pozostali pięściarze Jagiellonii (w Elblągu nie walczyli): A. Lewosz, Kosior i Celejowski razili brakiem kondycji, zaprezentowali słabe wyszkolenie techniczne i mało urozmaicony repertuar ciosów.

W wadze muszej Miklaszewski (J) przegrał przez techniczne KO w II starciu z Jakubowskim (S). Wobec rażącej przewagi reprezentanta Elbląga, sędzia odstąpił Miklaszewskiego do narożnika. Sidoruk (J) stoczył w wadze koguciej jedną z lepszych walk dnia. Nie operujący prawie wcale prawą ręką Sidoruk przegrał jednak na punkty z lepszym technicznie Rybskim (S). Pawlak (J) zaprezentował się najlepiej z białostoczian. Wygrał on swoją walkę w wadze piórkowej przez TKO w II starciu.

W wadze lekkiej Sokołowski (J) poniósł problematyczną porażkę na punkty w walce z b. dobrym, silnie bijącym Piechotą (S). O nikłej przegranej Sokołowskiego zdecydowała słaba kondycja. Borysewicz (J) w wadze lekkopółśredniej przez 2 rundy bardzo mądrze kontrował nacierającego Kubiczka (S). W II rundzie Kubiczek prawie nie trafił białostoczianina, jednak w III starciu Borysewicz osłabił. Stosunkiem głosów 2:1 walkę wygrał Kubiczek.

M. Lewosz walczył w wadze półśredniej jest „cieniem“ dawnego zawodnika. Przegrał on na punkty z Wodzikim (S). W pozostałych walkach Gwacki (J) przegrał na punkty z Zebekiem (S), R. Kulakowski (J) uległ również na punkty Perwenisowi (S). Laskowski (J) po bardzo emocjonującej walce wygrał w II starciu przez dyskwalifikację Manuszewskiego (S) i surowy jeszcze Arnold (J) przegrał na punkty z Misiakiem (S).

W pozostałych meczach III ligi grupy łódzkiej Sparta Olsztyn zremisowała ze Stalą Kutno 10:10, a Budowlani Olsztyn ulegli Włókniarzowi Pabianice 6:14.

O'BRIEN poprawia rekord świata

NOWY JORK. — Najlepszy miotacz amerykański O'Brien poprawił na zawodach w Pasadena w Kalifornii własny rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując odległość 18,70 m.

W Spale znów padły rekordowe wyniki

Rusinówna - 14,43 w kuli Piątkowski - 51,03 w dysku

Na zawodach naszej kadry lekkoatletów w Spale uzyskano kilka bardzo dobrych wyników, w tym dwa rezultaty lepsze od rekordów Polski.

W pchnięciu kulą RUSINÓWNA osiągnęła 14,43 m, a KLIMAJOWA 14,29 m. PIĄTKOWSKI uzyskał w rzucie dyskiem 51,03, co jest również wynikiem lepszym od rekordu Polski.

PO TOUR D'EUROPE

Pierwsze wnioski z wyścigu (Korespondencja własna „Gazety“)

NAMUR. — W chwili gdy kolarze 13 krajów zakończyli swoją walkę w Tour d'Europe, warto raz jeszcze wrócić do tej imprezy, pokusić się o przeprowadzenie jej bilansu. Zanimy może od naszego zespołu, który przed startem z Zagrzebia oceniany był jako jeden z głównych faworytów.

Choć trudno było sobie wyobrazić polskich kolarzy w postaci pogromców Włochów czy Francuzów, to jednak można było liczyć na ich lepsze wyniki, na nawiązanie przez nich przynajmniej od czasu do czasu walki z czołówką. A tymczasem po pierwszym nokautującym ciosie, jaki spadł na naszych zawodników już na pierwszym etapie (szczyty Vrbovsko, Kupjak i inne oraz piekielne zjazdy do Rieki) przyszły dalsze, całe ich serie. W rezultacie, gdy kolarze polscy dobiegli już do Ulm, byli „groggy“, nie stać ich było na żaden skuteczny zryw. Tak samo jak zamroczony bokser stara się tylko dotrzeć do końca wagonu, tak i nasi mistrzowie kółka pragnęli jedynie dojechać do Namur, nie zważając na wynik.

Trudno było w tych warunkach oczekiwać polskich radośnych zwycięstw walki z najlepszymi. Słaba forma, trudny teren, silni przeciwnicy, zamknięcie psychiczne i wreszcie niezane warunki walki — ruch samochodowy na szosach — wszystkie te czynniki razem wzięte sprawiły, iż ukończyliśmy Tour d'Europe na dalekim, siódmym miejscu tracąc do zwycięskiego zespołu Francji aż 2 godz. 54 min. i 7 sek. Nasz najlepszy kolarz Czarniecki uzyskał wynik gorszy od zwycięzcy wyścigu Riviere o 42 min. 43 sek. Są to różnice poważne, świadczące, iż w dniach 8—13 sierpnia akcje nasze na kolarskiej giełdzie europejskiej poważnie spadły.

A szkoda, że straciliśmy sporo ze sławy, zdobytej przez naszą ekipę reprezentacyjną i przez Króliaka w ostatnim Wyścigu Pokoju. Myślę, że można było pokusić się o lepsze wyniki.

Gdyby nasi kolarze mieli za sobą bardziej racjonalne przygotowanie, odegraliby w imprezie znacznie przyjemniejszą dla nas rolę. Teraz trzeba pilnować, by z przykrych nauk wyciągnąć jak najwięcej wniosków i doświadczeń. Jedno jest bowiem absolutnie pewne — zaproszenie na przyszłoroczny Tour d'Europe mamy niemal w kieszeni. I we wrześniu przyszłego roku nasi reprezentanci muszą błysnąć lepszą formą, już chociażby z tego powodu, że impreza ta zakończy się według wszelkiego prawdopodobieństwa w Polsce.

Nie ma powodu do rwaniasz po klęsce poniesionej w szosach łączących Zagrzeb z Namur. W sporcie nie zawsze się wygrywa i nie można stale utrzymywać wysokiej formy. Każdy jednak przyzna, że co innego jest przegrać bez poważnego oporu, bez stawiania przeciwnikowi dużych przeszkód, a co innego ponieść porażkę w nędznym stylu, pełną się na szarym końcu, przejechać całą tę długą trasę naprawdę niepostrzeżenie. Taka porażka jest przykra.

Udział w Tour d'Europe był nie tylko dla naszych kolarzy okazją do zdobycia nowych doświadczeń. Na Tour d'Europe organizatorzy Wyścigu Pokoju obserwowali z wielkim zainteresowaniem wszystkie szczegóły i szczególnie imprezy przeprowadzanej przez gazety Francji, Włoch i Belgii. Wynik tych obserwacji jest następujący: Francuzi, Włosi, Belgowie biją nas głównie na dwóch frontach — umiejętności kierowania kolumną samochodową na trasie oraz w szybkości podawania wyników. Jeśli chodzi o sprawę kolumny samochodowej, to głównym atutem Francuzów było to, iż wszyscy szoferzy są to starzy rutyniarze szos, ludzie, którzy wielokrotnie w ciągu roku prowadzą samochody na wielkich imprezach kolarskich, którzy w ogromnym procencie byli samymi dawnymi kolarzami i którzy panują nad kierownicą w sposób jak najbardziej doskonały.

W Tour d'Europe najdalej w półtorę godzinę po przybyciu na metę ostatniego zawodnika można było otrzymać kompletny wynik. Robiło to w zasadzie dwóch ludzi, którzy jednak byli prawdziwymi rachmistrzami.

W. GOŁĘBIEWSKI

Odczyt i film o sporcie w ZSRR

Staraniem Wojewódzkiego Klubu TPP-R we wtorek, 21 bm. o godz. 18 w sali WDK przy ul. Kilińskiego w Białymstoku odbędzie się ciekawy odczyt „Sport w Związku Radzieckim“. Po odczycie wyświetlony zostanie film prod. radzieckiej pt. „Mistrz świata“. Działacze sportowi, sympatycy i wszyscy chętni proszeni są o liczne przybycie.

Stanisław Bobrowski z-ca przewodniczącego WKKF w Białymstoku

Zaniedbane inwestycje

ZBM TYLKO PRZYRZEKA

Budowa obiektu ZS Sparta prowadzona przez czołowe w Polsce ZBM Białystok przypomina remont prywatnej chałupki. Pomimo szeregu narad i konferencji, które przeprowadził inwestor z wykonawcą, pomimo szeregu obietnic dyrektora ZBM, różnych uczynnych umów i traktatów, podpisanych przez inwestora i wykonawcę, prawdziwej roboty nie widać. Po omal codziennych interwencjach WKKF następują nowe obietnice, wyznaczone są nowe terminy, a zamiast obrazu powstającego stadionu, oglądamy w dalszym ciągu kompletny zastój w pracach. Wiemy, że ZEM ma trudności z pozyskaniem robotników. W takiej sytuacji powinien postawić sprawę jasno i nie przyrzekać, a jeśli już przyrzeka, to przyrzeczeń — dotrzymać.

Co wobec tego ma WKKF odpowiedzieć na pytanie, kiedy obiekt Sparty będzie ukończony?

SMUTNA HISTORIA LOKALIZACJI KRYTEJ PŁYWALNI

Dużo się mówi w Białymstoku o sprawach pływalni sportowej, kąpieliska, sztucznego jeziora i otwartych basenów Startu i Gwardii. Jak dotąd sprawa ta nie rusza z martwego punktu. Kończy się wszystko na „pływaniu“ na naradach i konferencjach. Miłośnikom pływania danym jest obecnie korzystać jedynie z otwartego basenu Gwardii, w którym podczas pięknej pogody nie ma miejsca na pływanie. WKKF wstawił do planu inwestycji na lata 1958—60 budowę krytej pływalni w Białymstoku. ZS Start ubiega się o wybudowanie otwartej pływalni przy ul. Wiejskiej,

a Zarząd Wojewódzki LPZ jeszcze w tym roku ma zamiar oddać do użytku kąpielisko w Dojlidach.

Niewątpliwie, najpoważniejszym obiektem pływalni będzie pływalnia kryta, z której entuzjastki pływania i młodzież będą mogli korzystać przez cały rok, niezależnie od warunków atmosferycznych.

W chwili obecnej posiadamy ponad 170 tys. zł na dokumentację tego wspaniałego obiektu, a całkowity koszt budowy pływalni wyniesie ponad 5 milionów złotych.

W którym miejscu ma być ta pływalnia wybudowana? Oto pytanie, na które WKKF dotąd nie może nikomu konkretnie odpowiedzieć.

Historia lokalizacji pływalni krytej jest długa i połączona z wieloma błędami naszych architektów miejskich i wojewódzkich. Pływalnia miała być zlokalizowana przy ul. Świerkowej. Na to WKKF się nie zgodził. Potem wypłynął projekt zlokalizowania jej przy ul. Dąbrowskiego lub w okolicach kina „Polana“.

Ze względu na to, że obiekt tego rodzaju najbardziej potrzebny jest w śródmieściu, najbliższej wielkiego skupiska ludności, szkół średnich, Akademii Medycznej — gdzie jest dogodny dojazd i dobre podłączenie wodno-kanalizacyjne, WKKF wybrał miejsce koło kina „Polana“ i poczynił szereg kroków w kierunku zrobienia dokumentacji. Zdawać by się mogło, że znamy konkretne miejsce budowy pływalni. Tymczasem na terenie, wybranym przez WKKF, znalazł się inny poważny kontrahent — NOT, który wystąpił z wnioskiem wybudowania w tym miejscu „Domu Technika“.

Czy właśnie dlatego lokalizacja poważnego obiektu sportowego — krytej pływalni — musi ustąpić miejsca? Proponujemy nam nową lokalizację pływalni przy ul. Ogrodowej. W związku z trzecią w tym roku lokalizacją pływalni zachodzi pytanie, czy to już ma być ostateczna lokalizacja? Czy przez te wszystkie zmiany nie straciliśmy zbyt dużo czasu i pieniędzy, a możemy nawet utracić pływalnię?

Niech się białostoccy inżynierowie, urbaniści, projektanci i wykonawcy zastanowią. Niech wezmą również na siebie odpowiedzialność za rozwój kultury, zdrowia młodzieży i sportu w naszym mieście i województwie, którą tu wszyscy spychają na władze sportowe.